

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tabakami 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicznie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N° 80187.

D Z I Ś

Sobótka taneczna w SOKOLE

POCZĄTEK o GODZ. 8-ej WIECZÓR.

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej.

Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie, pod dyrekcją JANA LACHOWICZA.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas Szkoły Średniej ogólnokształcącej.

— Kurs nauk 2-letni. —

Początek lekcji—dnia 15 września 1927 r.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Instytutu, czynnym codziennie, od 9 rano do 1 po poł. i od g. 5 do 7 wiecz. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej.

Od 600 — 800 zł.

I więcej miesięcznie mogą zarobić zdolni i wymowni agenci. Zajęcie stałe. Wiadomości fachowe nie konieczne. Zgłoszenia z dowodami osobistymi od 10—13-ej Hotel Nizkowski 10 (Bakszte 2).

Koncesjonowane przez Kurator. O. S. W. Kursy Koedukacyjne Im. Ks. Piotra Skargi (w zakresie gimnazjal. dla przerosłych wiekiem). Wilno—Wileńska 10. — Lokal szkoły pow. Nr. 1. Przyjmują wpisy na rok szkolny 1927—28. Na kurs II. (kl. III i IV gim.) III. „ V i VI „ IV. „ VII i VIII „ program gim. państw. typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Język niem. lub francuski do wyboru. Egzamina rozpoczyna się dn. 25 sierpnia. Początek nauki w godz. od 16—21 z dnem 1 września b. r. Kancelarja czynna codziennie od 16—18 i pół.

16 Polska Państwowa Loteria Klasowa

Można wygrać na jeden los 650.000 zł. I klasa jest już do nabycia u kolektora K. GORZUCHOWSKIEGO.

WILNO, ZAMKOWA 9.

Dotychczas w 15-ej loterii padło u nas 15.000, 5.000 i kilka wygr. po 2.000 i 1.000 zł.

Cena całego losu — 40 zł.

„ 1/2 „ — 20 „

„ 1/4 „ — 10 „

Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Konto czekowe 80.365.

UCZNIOWSKIE czapki, ronełki, szk. państw. i OJ. Jezuitów. **KAPELUSZE jesien. E. MIESZKOWSKI** MICKIEWICZA 22.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1 PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Koszulki, spodenki, pantofle, szarwary gimnastyczne,

157-1

ubrania harcurskie oraz przyrządy szkolne PO CENACH KONKURENCYJNYCH poleca w wielkim wyborze DOM SPORTOWY **Ch. DINCES,** ulica WIELKA 15, telef. 10-46.

„ŹRÓDŁO PRACY“ UL. TROCKA 19.

Zawładnia Sz. Klientela, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje od 1.IX r. b. pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownie prowadziła. — Wykonywa najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostjurny płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakres krawieczyzny wchodzące. Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieczkim, bieliznianym, modniarstwa i pończoszownictwa. Na życzenie kończącym patenta cechowe.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

wice-marszałek Sejmu p. Zwierzynski. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Koło dzielnicowe Związku Ludowo-Narodowego „Nowy Świat” w sobotę dnia 3 września r. b. w lokalu koła przy ulicy Śniegowej 20, o godzinie 7 min. 30 wieczorem, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Z. L.-N.

D-r M. OBIEZIERSKI POWRÓCIEL. 156-1

Zabójstwo w poselstwie sowieckim.

Przebieg wypadku w oświetleniu sowieckim.

Wydział prasowy poselstwa sowieckiego w Warszawie wysłał do prasy następujący komunikat:

W dn. 2 września około godz. 11-tej rano zjawił się w poselstwie Z. S. S. R. nieznanym interesant, który według zeznań woźnego poselstwa, Schletzera, zameldowałszy się u niego, zażądał widzenia się z charge d'affaires poselstwa Z. S. S. R. Uljanowem. Na pytanie w jakiej sprawie przybył, interesant ów wszczął awanturę, rzucił się z nożem na woźnego i ranił go w twarz. Według dalszych zeznań woźnego Schletzera i obecnych w tym momencie klientów, napastnik rzucił się do ucieczki ku drzwiom, widząc jednak drzwi zamkniętymi i nie mogąc się wydostać wyjął rewolwer. W tym momencie nieznanemu ów został kilku strzałami zabity przez drugiego woźnego poselstwa, Gusiewa. Przy zabitym znaleziono dokumenty na imię Józefa Trejkowicza, syna Józefa i Aleksandry, urodzonego w Wilnie w r. 1907. Dalsze śledztwo w powyższej sprawie jest w toku.

Jakie będą skutki prawne?

Korespondent nasz warszawski komunikuje nam telefonicznie: W sprawie zabójcy Gusiewa i sądenia go istnieje kilka tez. Zachodzi możliwość zupełnego umorzenia sprawy, ze względu na to, że Gusiew działał w koniecznej obronie własnej. Z drugiej strony gmach poselstwa jest terenem eksterytorjalnym, lecz ochrona eksterytorjalności odnosi się jedynie do członków korpusu dyplomatycznego. Gusiew zaś należał do niższej służby poselstwa. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sądziego śledczego, do spraw szczególnej wagi Wityńskiego. Według zdania powag prawniczych Gusiew nie może być sądzony przez sądy polskie, gdyż jakkolwiek gmach poselstwa akredytowanego przy jakimkolwiek rządzie jest eksterytorjalny, to jednak służba odpowiada za czyny popełnione przeciw kodeksowi karnemu wobec sądów tego państwa, którego obywatelem jest dany osobnik. W danym wypadku Gusiew byłby sądzony przez sądy sowieckie.

Osobistość zamordowanego Trejkowicza.

Jego przeszłość i rodzina.

Zabity w poselstwie sowieckim w Warszawie **Józef Trejkowicz**, syn Józefa i Aleksandry Trejkowiczów, urodził się w Wilnie w r. 1907. W dniu tragicznym liczył on 20 lat i 7 miesięcy.

Ojciec zabitego — Józef Trejkowicz z zawodu obrońca sądowy, był człowiekiem zamożnym. Prócz dobrych zarobków, jakie dawała mu praca zawodowa, posiadał większą majątność w Połpińsku, składającą się z 7 domów oraz majątku w Rosji.

Ojciec zabitego był 2 razy żonaty. Józef pochodził z drugiego małżeństwa.

W roku 1915 podczas ofensywy wojsk niemieckich, ojciec Józef Trejkowicz z całą swą rodziną, a w tej liczbie i z niespełna ośmioletnim wtedy synem Józefem wyjechał do Rosji. Po wyjeździe z Wilna rodzina Trejkowiczów mieszkała przeważnie na południu Rosji, ostatnio w Jekaterynosławiu.

Józef w latach dziecińczych odznaczał się wesołością charakteru. Był to chłopak pełen życia. Nic dziwnego, iż cała rodzina lubiła Józefa, a szczególnie ojciec, którego był on ulubieńcem.

Nastąpił przewrót bolszewicki w Rosji. Warunki materialne w domu Trejkowiczów pogorszyły się.

Wkrótce na rodzinę ich spadło ogromne nieszczęście. Dwaj starsi synowie Trejkowicza służyli w armji Wrangla, podczas defensywy dostali się do niewoli bolszewickiej i w Jekaterynosławiu zostali rozstrzelani.

Straszny ten wypadek odbił się silnie na wrażliwym charakterze małoletniego Józefa.

Z wesołego i zdrowego chłopaka stał się nerwowym i chorowitym dzieckiem. Zle sypiał, a nawet miał halucynacje. Bolszewików zniechędził.

Wypadek ten również fatalnie odbił się na zdrowiu ojca i matki Józefa. W roku 1921, podczas opuszczania Rosji, ojciec Józefa był chory. Długa, męcząca, pełna niespodzianek podróż do Wilna tak zmęczyła chorego ojca Józefa, iż ten nie dojeżdżając do Wilna zmarł w drodze w Baranowiczach. Po powrocie do Wilna zachorowała matka Józefa, która też w 1922 r. zmarła w klinice litewskiej.

Za sprawców śmierci ojca i matki, oraz rozstrzelanych braci, Józef uważał bolszewików. To też zawsze powtarzał, że zemści się na bolszewikach za zgubę rodziny.

W testamencie zmarły ojciec zapisał Józefowi większą część swej majątności — 4 domy w Pospieszce. Domy te, położone w ślicznym miejscu, każdy o kilku mieszkaniach, wynajmowane na letniska, były dobrem źródłem dochodu.

Wobec niepełnoletności spadkobiercy Józefa, opiekunem jego został przebywający na emigracji w Wilnie niejaki Mysin.

Po śmierci ojca i matki rodzina Józefa składała się ze starszego brata Włodzimierza, z zawodu agronoma, chorego na suchoty, który na wiosnę r. b. zmarł i dwu siostr — Eugenji i Marji.

Eugenja na skutek ciężkiej choroby (szkarlatyny), jaką przebyła w latach dziecińczych, jest chorą. Druga siostra, Marja Grdzina, wdowa, ma córkę Helenę. Obie siostry mieszkały razem z Józefem.

Tyle wypadków śmierci osób bliskich Józefowi, spowodowały dalsze rozbiście wąskiego organizmu Józefa.

Myśl zemsty na bolszewikach ciągle w nim nurtowała. Szczególnie od chwili śmierci ostatniego brata—Włodzimierza.

Kolegów nie miał wielu. Z zabójcą Wojskowa—Kowerdą—łączyła go przyjaźń.

Przed wyjazdem do Warszawy.

O przyszłym wyjeździe swym do Warszawy nikomu w domu nie mówił.

Dopiero w ub. poniedziałek po otrzymaniu 230 zł. za wydzierżawienie domu oświadczył, że wyjeżdża, lecz nie powiedział dokąd. Na zadane mu przez siostrzenicę — Helenę pytanie, kiedy powróci, odpowiedział, że nie wie i że wogóle może „nikt go już więcej nigdy nie zobaczy”. Prosił jedynie, że gdy zadepeszuje o pieniądze, żeby natychmiast mu je przesłać. Tę ostatnią prośbę powtórzył kilkakrotnie. Wogóle w przeciągu poniedziałku wszyscy znajdujący się w mieszkaniu, zauważyli nadzwyczajne zdenerowanie Józefa. Śmierć swą przekłaniał. Na zapytanie jednej z bliskich mu osób: dlaczego tak tanio wydzierżawił dom, odpowiedział: „Nie potrzebne mnie są pieniądze, wszystko jedno długo żyć nie będę”.

Przed samym odjazdem, gdy się pożegnał ze wszystkimi, niespodziewanie zaintonował: „Pośledni noniesznij dienoczek gulaju s wami ja, družja”. Poczem opuścił dom.

Wczoraj wieczorem do Warszawy wyjechała siostrzenica Józefa — Helena Grdzina.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

O pomoc ofiarom powodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie międzyministerjalnej komisji pomocy ofiarom powodzi pod przewodnictwem dyr. Zeblerzowskiego. Komisja postanowiła zwrócić się do odnośnych Ministerstw z żądaniem szczegółowych danych o skutkach katastrofy. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 11 rano.

Powrót wicepremiera Bartla.

Wczoraj wrócił z Druskiennik wicepremier Bartel, który miał tam dłuższą konferencję z premierem marszałkiem Piłsudskim. Tematem konferencji była sprawa zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej. Według krążących wersji zwolnienie sesji odbędzie się w dniu 13 września r. b. W tym też dniu przyjeżdża z Druskiennik premier marszałek Piłsudski.

Msza na intencję odnalezienia gen. Zagórskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję odnalezienia gen. Zagórskiego.

Konfiskaty.

W dniu wczorajszym Komisariat Rządu na m. stoł. Warszawę skonfiskował „Rzeczpospolitą”, oraz 35 Nr. tygodnika „Szczerbiec” za artykuły o gen. Zagórskim.

Kto wygrał na loterii?

W dniu wczorajszym wygrane padły na następujące numery: 10000 zł. — 75518, 87701. 5000 zł. — 48741. 3000 zł. — 2599, 18192, 69563. 2000 zł. — 20172, 27227, 81896, 89164, 93080, 95718. 1000 zł. — 14943, 47571, 49879, 75721, 78602, 80205, 84532.

Napad na konsulata polski.

BUKARESZT, 2.IX. (Pat.) Do konsulatu polskiego w Galaczu wtargnęli złodzieje i po ubezwładnieniu woźnego, skradli rozmaite papiery wartościowe. Złodzieje mieli skraść również akta urzędowe. W przebiegu śledztwa aresztowała policja niejakiego Jerzego Apostola, który miał zainicjować kradzież.

Opinia niemiecka niezadowolona z przebiegu obrad Ligi Narodów.

BERLIN, 2.IX. (Pat.) Prasa berlińska wyraża niezadowolenie z początkowych obrad Rady Ligi, Zwalczająca dzienniki pravicowe twierdzą, że Polska celowo stosuje taktykę obstrukcyjną w sprawach gdańskich. „Local Anzeiger” dodaje, że wysoki komisarz Ligi Narodów van Hammel zajął niesłychanie przyjazne stanowisko dla Polski. „Berliner Tageblatt” pisze, że w czasie debaty na pierwszym posiedzeniu poufnym okazało się, iż żadne z mocarstw należących do Rady „poza Niemcami nie przeciwstawiła się polskiemu próbowi obstrukcyjnym. Członkowie Rady uznali pomysł Scialoi co do utworzenia podkomitetu prawniczego za pożądany. „Berliner Tageblatt” pisze, że wynik pierwszego posiedzenia Rady jest bardzo niepokojącym wstępem do całej wrześniowej sesji.

Przed nadzwyczajną sesją sejmiku lotewskiego.

RYGA, 2.IX. (Pat.) Na konferencji przedstawicieli rządowej partji koalicyjnej postanowiono postawić na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji sejmiku lotewskiego, która rozpocznie się 15 września, sprawę ratyfikacji traktatu handlowego lotewsko-sowieckiego, sprawę referendum w celu zniesienia nowej ustawy o naturalizacji i sprawę ratyfikacji traktatu handlowego lotewsko-polskiego, o ile podpisanie jego nastąpi przed wymienioną powyżej datą. Prezes rady ministrów Skujenieks oświadczył, że większość potrzebna dla ratyfikacji traktatu lotewsko-sowieckiego znajduje się napewno w izbie.

Projekt paktu o nieagresji.

PARYŻ, 2.IX. (Pat.) Do Petit Parisien donoszą z Genewy, że Polska ma przedstawić obecne mu Zgromadzeniu Ligi Narodów projekt powszechnego paktu o nieagresji.

Pretendent do tronu węgierskiego.

PRAGA, 2.IX. (Pat.) Narodni Listy donoszą, że ks. Aosta ubiega się o tron węgierski i popierany jest w tem przez Mussoliniego i Anglie, której należy na osłabieniu wpływów francuskich w Europie środkowej. Ks. Aosta ma rzekomo zwolenników na Węgrzech.

G I E Ł D A. WARSZAWA, 2.IX. (Pat.) — Dolar 8,91—8,93—8,89. Belgja 124,55—124,86—124,24. Holandja 238,40—239,30—237,50. Londyn 43,47—43,65—43,60. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,06—35,15—34,97. Praga 26,51—26,57—26,45. Szwajcarja 172,40—172,83—171,97. Wiedeń 126,05—126,36—125,74. Włochy 48,70—48,82—48,58. Sztokholm 240,20—240,80—239,60.

Niedoszły zamach?

Zrozumiałą sensację wzbudził wypadek, który zaszedł w poselstwie sowieckim w Warszawie. Przebieg zajścia podajemy na pierwszej stronie pisma naszego, tu jednak zaznaczyć trzeba, iż relacja cała pochodzi ze źródła bynajmniej nie obiektywnego: z wydziału prasowego poselstwa sowieckiego i opiera się jedynie na zeznaniu woźnego, bezpośrednio w sprawie tej zainteresowanego. Strona druga, również bezpośrednio zainteresowana — zamordowany Trejkowicz — nie przemówił. Sledztwo będzie z tego powodu bardzo utrudnione, jako że i eksterytorjalność poselstwa wchodzi w grę, przyczem wątpić należy, czy poselstwo sowieckie zechce lojalnie i szczerze naszym władzom śledczym ułatwić ich zadanie. Poczci jak się sprawa przedstawia z relacji woźnego poselstwa, przedstawia się ona dla władz sowieckich najpomyślniej, pozwala nawiązać do sprawy Kowierdy, pozwala przypuszczać nowy zamach na przedstawiciela sowieckiego Uljanowa... w rezultacie rząd sowiecki nie ośmiąka zapewne wystąpić z domaganiem się nowych represyj przeciwko rosyjskim monarchistom, zamieszkałym w Polsce, zażądać nowych wysiedleń.

Z przelotu sprawy, jak ją przedstawia komunikat poselstwa sowieckiego, zdaje się istotnie wynikać, że planowany był nowy zamach na przedstawiciela sowieckiego. Przyczyna tego, iż wiadomości, zebrane przez współpracownika naszego na miejscu, wśród krewnych i znajomych zabito, poniekąd potwierdzają to przypuszczenie.

Zachodzi pytanie, jak motyw kierowały Trejkowiczem? Czy chodzi tu o osobistą zemstę za pomordowanych przez bolszewików braci, za ojca i matkę? Tak twierdzą najbliżsi znajomi jego i krewni. Nam się to wydaje niezbyt prawdopodobnym. Wszak wypadki te zdarzyły się przed bez mała dziesięć laty, kiedy Trejkowicz był małym jeszcze chłopcem.

Może chodzi o jakiś spisek monarchistyczny? Nie daje się zaprzeczyć, że zabity żył w bliskich stosunkach z miejscowymi monarchistami. Nas jednak w całej tej sprawie jeden szczegół zastanawia: Trejkowicza łączyła przyjaźń z Kowierdą. Obydwaj, oni są Wilnianie, pochodzą z rodzin rosyjskich, od dawna w Wilnie osiadłych, Trejkowicz, jak to zaznaczono miał tu swe nieruchomości.

Tedy obydwaj zamachy wyszły nie ze strony przygodnych monarchistów rosyjskich, którzy szukali schronienia w Polsce i którzy na ogół zachowują się spokojnie i lojalnie — obydwaj zamachowcy wyszli z kół osiadłych tu na ziemiach wschodnich Rosjan, którzy dotąd pogodzić się

nie mogą z tem, że „iskono ruskąją Wilna” należy do Polski, których marzeniem i celem jest wywołanie jakiejś zawieruchy, która w rezultacie doprowadziłaby do oderwania Wilna i przyłączenia go do Rosji, na razie chociażby bolszewickiej. Przecie wierzą, iż rządy bolszewickie są tam czasowe.

Tu wypadka jeszcze podkreślić bliskie stosunki, jakie łączą te właśnie kółka, z których pochodzą Kowierda i Trejkowicz z jednej strony z Eulogijuszem, bawącym jak wiadomo w Kownie, z drugiej strony z monarchistami berlińskimi, a łatwo przypuścić, że ręka Berlina była tu w grze.

Nie jednokrotnie przestrzegaliśmy przed skupieniem elementów rosyjskich na naszych ziemiach wschodnich. Nie odmawiamy nikomu gościnności, rozrzucając po obszarach zachodnich ziem polskich emigranci rosyjscy mogą być nawet elementem dodatnim i pożytecznym — skupieni tu, w Wileńszczyźnie, gdzie niedawno czuli się panami, gdzie widok każdego rewindykowanego kościoła pobudza do wściekłości — tu stają się żywiołem niebezpiecznym, wrogiem, spiskującym przeciwko Polsce, która ich przysparza.

Poprzednie rządy nasze starały się istotnie napływ Rosjan skierować do dzielnic zachodnich i centralnych. Atoli z nastaniem „sanacyjnej”, „liberalnej” doby zmieniło się to zasadniczo. Ze wszystkich stron ściągnęli właśnie tu, do Wilna, rozproszone rodziny rosyjskie. Uważa się tu na każdym kroku: mowa rosyjska coraz częściej rozbrzmiewa na ulicach, mamy licznych Rosjan w kolejniectwie kresowym, na urzędach, nauczycielami szkół wiejskich są bardzo często popowicze i djaki. Rosyjskość występuje tu bądź bez osłonek, częściej jednak pod maską białoruską — w gruncie to jedno i to samo.

Rząd sam, fałszywą wiedzioną tolerancją, utrzymuje na kresach naszych to gniazdo os, które nam nieraz jeszcze przysporzy kłopotów. Wysiedlenie poszczególnych jednostek, nieposiadających przypadkowo obywatelstwa polskiego, w rodzaju Romaszow, nic tu nie pomoże. Winne tu jest zbytne skupienie na ziemiach wschodnich elementu wrogiego, skupienie to jest sztuczne i celowe, działalność zaś elementu tego jest odśrodkowa.

Wypadki tego rodzaju, jak zabójstwo Wójtkowa przez Kowierdę, jak niedoszły zamach Trejkowicza, pozornie tylko skierowane są przeciwko Sowietom — w istocie uderzają one rykoszetem w Polskę obniżając godność, powagę i prestiż międzynarodowy Państwa, narażając nas na liczne przykrości, nieporozumienia i nawet upokorzenia.

J. O.

Z państw bałtyckich.

Wydalenie dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy.

KLAJPEDA, 2.IX. (Pat.) Memele Dampboot donosi, że redaktorowie tego dziennika Leubner i Worm będą wydalenymi z Kłajpedy jako obywatele Rzeczypospolitej nieuprawnieni do przebywania na terytorjum Kłajpedy. BERLIN, 2.IX. (Pat.) Cała pra-

sa niemiecka podaje wiadomości z Kłajpedy, że wszyscy redaktorowie pism niemieckich w okręgu Kłajpedy otrzymali dzisiaj od komendanta miasta nakaz opuszczenia terytorjum kłajpedzkiego do dn. 5 września r. b. pod groźbą przymusowego wydalenia.

Aresztowanie jacejki komunistycznej w Olicie.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w dniu onegdajszym w Olicie aresztowano jacejkę komunistyczną, działającą z ramienia władz sowieckich, ze szczególnym uwzględnieniem agitacji komunistycznej wśród wojska. Aresztowanych zostało ogółem 21 ludzi; z tego 11 żydów. Na zle-

stał znany działacz komunistyczny Izaak Lewkowicz, który zbiegł w czasie aresztowań i ukrył się w niewiadomym miejscu. Według przypuszczeń władz litewskich Lewkowicz miał przejść granicę polsko-litewską w rejonie Olkienik.

Związek państw bałtyckich łącznie z Polską.

„Latwis” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Warszawa i Moskwa”. Autor mówiąc o rokowańach o pakt o nieagresji, prowadzonych obecnie pomiędzy posłem Patkiem i Cziczerninem, zwraca uwagę opinii państw bałtyckich, że jedyną istotną gwarancją pokoju na Bałtyku jest związek państw bałtyckich na wzór projektowanego ongiś związku państw Łotwy, Estonji, Litwy i Finlandji. Autor mówi o propozycjach, czynionych rzekomo swego czasu przez Litwinowa prez. Narutowiczowi. Litwinow miał proponować

podział Bałtyku na strefy wpływów Polski i Rosji sow. Wówczas Polska odmówiła wszelkich rozmów na ten temat. Dowodzi to poczucia łączności istniejącej pomiędzy państwami bałtyckimi.

Obecnie front bałtycki jest zdeorganizowany. „Latwis” jeszcze raz akcentuje konieczność powołania do życia związku państw bałtyckich łącznie z Polską.

Kownu zagraża niebezpieczeństwo wybuchu epidemji tyfusu brzuszego.

W szeregu wsi pow. Kowieńskiego wybuchła epidemja tyfusu brzuszego. Choroba stopniowo

Działalność nowej Rady Miejskiej budzić zaczyna w społeczeństwie naszym poważne zaniepokojenie. Coraz bardziej ujawnia się jej oblicze, wrogie polskości Wilna. Obrady obecnej Rady Miejskiej przypominają czasy rewolucji 1905 r., gdy radni zamiast pracować nad polepszeniem dobrobytu miasta, starali się posiedzenia rady przekształcić na wiece polityczne.

Przeciwko tym demagogicznym poczynaniom Rady Miejskiej mamy do znatowania odruch protestu Koła Związku Związku Ludowo-Narodowego.

Koło to r. b. uchwalilo jednogłośnie gorący protest przeciwko uchwałom Rady Miejskiej, zagrażającym polskości Wilna, a mianowicie:

1) Koło protestuje przeciwko używaniu w obradach Rady Miejskiej języków: żydowskiego, białoruskiego, rosyjskiego i litewskiego.

2) Przeciwko wnioskowi nadania jednej z ulic dzielnicy Nowogródzkiej nazwy im. Hirsza Lekiera.

Równocześnie Koło jednomyślnie piętnuje zachowanie się podczas głosowania radnych z listy „bezpartyjnej” (monarchistycznej) Nr 12, którzy podczas wyborów wywiesili hasło obrony polskości Wilna.

rozszerza się w całym powiecie, wobec czego Kownu również zagraża niebezpieczeństwo epidemji, zwłaszcza na skutek dowozu artykułów spożywczych z pobliskich wsi.

B. dyrektor żydowskiego gimnazjum przyjmuje katolicyzm.

30 sierpnia w Kownie, w kościele jezuitów przyjął wyznanie katolickie b. dyrektor żydowskiego gimnazjum realnego Szymon Baud, przyjmując imię Piotra.

Przyjaciele pokłóceni.

BERLIN, 2.IX. (Pat.) Nacjonalistyczna „Boersen Zeitung” grozi Litwie krokami dyplomatycznymi ze strony Niemiec, o ile w dalszym ciągu rozpowszechniane będą wiadomości o ucisku mniejszości litewskiej w Niemczech.

Z życia katolickiego.

Jubileusz Księdza Arcybiskupa Teodorowicza.

Dwudziestopięcioletni jubileusz biskupa J. E. Ks. Arcybiskupa i Metropolity Józefa Teodorowicza obr. ormiańskiego odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 16 października b. r. (KAP.)

Synod diecezjalny w Łucku.

J. E. Ks. Biskup Szelażek zwołał Synod Diecezjalny do Łucka. Dnia 30 sierpnia po uroczystej pontyfikalnej Mszy św. i po odświeżeniu „Veni Creator” wygłosił O. Dominik T. J. pierwsze kazanie synodalne n. t. „Znaczenie Kościoła Katolickiego w dziejach i życiu narodu polskiego.” Teżoż dnia podczas pierwszych dwóch sesji przedyskutowano projekty statutów synodalnych od I do 210 włącznie. Dnia 31.VII i 1.IX odbyła się dyskusja nad statutami 211—480. Kaznodzieja synodalny wygłosił kazania n. t. „Współczesne obowiązki katolików względem Kościoła Katolickiego” i „Gdzie moc i zwycięstwo nasze.” Po ukończeniu dyskusji odbyła się globalna promulgacja Statutów Synodu oraz uroczyste jego zakończenie według wskazań Pontyfika.

Odezwa w sprawie uczczenia rocznicy św. Franciszka.

Sekcja Propagandy Komitetu św. Franciszka, zwraca się do wszystkich, którzy zbliska, czy zdaleka łączyli się z akcją Franciszkańską, którzy bądź wygłaszali odczyty i referaty, wykładali bądź pisali w ciągu roku Jubileuszowego 700-nej rocznicy śmierci św. Franciszka o Nim, o Jego zakonach, klasztorach i naśladowcach, aby zechcieli przesłać swe prace Komisji Redakcyjnej pod adresem „Sekretariat Rady Głównej III Zak.” — Kraków, ul. Loretańska L. 11.

Chodzi o zebranie materiału na ogólnopolskich obchodach jubileuszowych urządzonych z okazji 700 rocznicy śmierci Apostoła z Asyżu i wydanie Jubileuszowej księgi pamiątkowej. Komitet nawołuje wszystkich miłośników św. Biedaczyni, by każdy przyniósł swą cegiełkę do powstania mającego pomnika literackiego.

„Rzym czy Moskwa?”

[Stanisław Grabski „Rzym czy Moskwa?” Poznań 1927. Nakładem księgarni św. Wojciecha.]

Faktem jest niezaprzeczonym, że taka np. Francja lub Szwajcaria, daleko więcej poświęcają uwagę zagranicznej propagandzie bolszewickiej i bez porównania dokładniej o niej są informowane, aniżeli to ma miejsce w granicyce o między z państwem „czerwonych carów” Polsce!

Posiadamy co prawda o Rosji powojennej parę książek o charakterze pamiątkarskim (Parandowski, Czapiński, ks. Wasilewski), parę rzeczy bardziej naukowych (ks. Szymański, Massonius, zwłaszcza niedoceniony Gryff Kel-

Na naszych pograniczach.

Aeroplany litewskie nad terytorjum Polski.

Onegdaj nad północną częścią powiatu Brasławskiego przeleciał aeroplan litewski. Aeroplan leciał od strony Litwy do Sowiecie.

Święto komsomoła na pograniczu.

W dniu 1 września, jako dniu święta Międzynarodowej Organizacji Młodzieży Komunistycznej (Komsomoła) na pograniczu sowieckim w kilkunastu miejscach zanotowano urządzenie obchodów, wieców, organizowanych właśnie w tych punktach linii granicznej, gdzie po stronie polskiej wioski przytykają prawie do słupów granicznych, by ludność polska była świadkiem przemówień i uroczystości. W okolicy Polan na przeciwnej stronie urządzono bramę tryumfalną ozdobioną chorągiewkami czerwonymi. O godzinie 10 rano nadiął od strony Krajska pochód w którym wzięło udział około 120 osób, przeważnie młodzieży od lat 14—21 członków komsomoła z orkiestra, grającą pieśni rewolucyjne. Po ustawieniu się obok bramy na trybunę zaim-

prowowaną z desek wstąpił politruck Komendatury uczestka w Krajsku, który wygłosił mowę, gromiąc Anglię i Polskę. Mowa jego obfitowała w cały szereg inwektyw pod adresem Polski. Po mowie tej odpiewano cały szereg pieśni rewolucyjnych poczem cały pochód, wnosząc okrzyki przeciw Polsce ustawił się w czwórki krokiem wojskowym przeszedł przez bramę tryumfalną i udał się wzdłuż linii granicznej. Na widok posterunków K. O. P. komsomoły wznosili wrocie okrzyki. W pewnym nawet miejscu rzucono kamieniem w stronę żołnierza polskiego. Naogół jednak na terenie granicznym poza tego rodzaju demonstracjami, mającymi raczej charakter propagandowy, dzień 1 września przeszedł zupełnie spokojnie. (z)

dzielności i stopniowego utworzenia własnych państw, by zyskać ich wdzięczność. Co prawda ta wdzięczność jest niepewna. Niepewna jest też, czy masy ruskie i t. d. pragną oderwania się od Polski. Ale pewne jest to, że nie wolno nam oceniać sił odśrodkowych, zbudzonych przez zaborców, według stanu z kilku lat, gdyż z ustaleniem się państwa osłabnie wewnętrzna walka przeciw państwu.

Gdyby zaś było inaczej i gdyby Polska miała być terenem ciągłej wojny narodowościowej, — to musimy poczekać przez sto lat normalnego rozwoju, by to widzieć i wtedy wyciągnąć wnioski. Poza tem ułatwienie samodzielnosci i niepodległości szerep niepolitycznym oddalony przecież wielu Polaków pod ich władzę, a na podstawie doświadczeń dawnych i niedawnych lepiej nie próbujmy na sobie sprawiedliwości i kultury takich władców.

Tak więc zwalczanie nacjonalizmu polskiego, w imię podobieństwa między położeniem naszym pod zaborem a położeniem mniejszości narodowych w Polsce, jest zupełnie błędne.

M. Próżyński.
(„Słowo Polskie”).

WYBOROWE ŻYTO SIEWNE

Dankowskie pierwszy odświe poleca 413—2
ZYGMUNT NAGRODZKI
WILNO, ul. Zawalna Nr. 11-a.

„Książę Niezłomny” na morskim brzegu.

Z Gdyni piszą nam o pobycie tem „Reduty”:

Każde przedstawienie „Księcia Niezłomnego” w wykonaniu Reduty jest właściwie premierą. Do przypadkowych cech i właściwości miejsca, jakie w danym wypadku obrano na przedstawienie, dostosować trzeba wiele szczegółów widowiska. Nieraz w ostatniej chwili zmienia się i przereżyserowuje całe sceny. Wciąga się prztem w grę cechy charakterystyczne otoczenia, wyszukuje budowle, architekturę i t. d.

Niezwykle przedstawienie „Księcia Niezłomnego” odbyło się ostatnio w Gdyni, na widowisko obrano obszerny plac przed pensjonatem „Kaszubja” na Kamiennym Górze. Główną scenę czyli t. zw. „oltarz” ustawiono nieco z boku, na tle okalających plac sosn i innych drzew. Niemal najprost widowni znajduje się wielki wyłom w zadrzewieniu. Roztacza się stąd wspaniała panorama morza, i tedy też schodzą dość stromo droga ku znajdującemu się poniżej wybrzeżu.

Otóż tedy właśnie, bezpośrednio, na oczach widza, od wybrzeża morską, dokąd co dopiero z dalekiej Hiszpanji zawiąły, szli ku rezydencji króla maurskiego chrześcijańscy rycerze. Tedy też, gdy po daremnych pertraktacjach postanowiono ostatecznie mieczem oswojzić Infanta, składały się wojska przy krwawym blasku pochodni. Było to niezwykle malownicze. Szczęk zbroi, niepewne światło lucyzy, ponure postaci zakutych w zbroje rycerzy, tworzyły obraz przykuwający. A w pewnej odległości od brzegu majęła niewyraźnie czarna sylwetka i nagle światła staku stojącego tam na kowitcy.

Czyżby rzeczywistość zamieniła się w bajkę, a sen stał się rzeczywistością? Czy to jeden z korabi walecznej floty hiszpańskiej, który się tutaj zakotwiczył, aby pilnować akcji wojsk lądowych? Przychodzi wreszcie moment szczytowy: pogrzb „Niezłomnego Księcia”. Rusza orszak z trumna, za nim pochodem rycerze. W tej chwili na pobliskim statku pada strzał, jeden, drugi, trzeci... Strzały armatnie ku czci księcia!

Jaki to był statek? Poprostu, na staranie Reduty przybył tam jeden z małych naszych trawlerów i na stosowny znak dał szereg ślepych strzałów, aby po odegraniu swojej roli popłynął z powrotem do wojen. portu. Efekt w każdym razie był niezwykły.

Przy sposobności warto podać kilka cyfr, dotyczących objazdu kresów przez Redutę. Poprzedniego dnia gościła ona w Pucku, gdzie na rynku odbyło się przedstawienie specjalnie dla Kaszubów. Przedtem zespół Reduty występował w szeregu miast pomorskich, jak w Toruniu, Tczewie, Działdowie itd. W Grudziądzie odbywał się zlot Sokola, i na przedstawieniu, które urządzono na boisku, obecnych było około 10 000 ludzi. Na przedstawienia w Działdowie i Libawie przybył również w dość dużej liczbie Polacy z zakordonu, z Prus Wschodnich. Ogółem Reduta dała na kresach zachodnich 80 widowisk. Ilość przedstawień „Księcia” w całej Polsce osiągnęła już liczbę 700, widzów zaś było niemal dwa miliony.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na ofiary powodzi w Malopolsce Koło Zw. Ludowo-Narodowego na Zielny rzynek ofiaruje 15 zł.

Na Dom Dzieciątka Jezus Weronika Skupłowa 5 zł.

je nazywa autor, ukryte „forpoczy bolszewizmu”.

W jaki sposób zabrać się do obrony? Przedewszystkiem zerwać z zabójczą neutralnością, z tolstojowską zasadą „nieprzeciwnia się złu” i z defenzywy przejść do ofenzywy. Nie może wszakże ani ustawa antikomunistyczna (projekt wniósł swego czasu Z. L. N.), ani wysiłki pojedynczych stronnictw, o ile inteligencja swą pracą społeczną nie wzmocni w ludzie czynnej wiary w Polskę, tak bardzo zachwianej ostatnich latach. A ponadto „warunkiem koniecznym utrzymania odzyskanej niepodległości jest zwycięstwo w duszy ludu polskiego Rzymu nad bolszewicką Moskwą”.

My i oni.

Nieraz słyszy się zdanie, że my Polacy, którzyśmy doznawali wynaradawiania, powinniśmy właściwie popierać rozwój narodowości i językowy wszelkich szczytów w Polsce. A ponieważ sami walczyliśmy nielegalnie z państwami zaborczymi, nie może nas oburzać taka walka przeciw Polsce.

Otóż należy stwierdzić, że czemś innem był nasz stosunek do zaborców, niż nie-Polaków do Polski, tak, że porównywanie jest tu, całkiem fałszywe. Polacy dostali się pod Rosję, Prusy i Austrię wskutek napadu i rozbioru państwa, mieli więc moralne prawo do walki przeciw napastnikom. Tymczasem Polska nie zadowolowała ani jednej piędzi ziemi swego obecnego terytorjum. Polacy utracili państwo późno, z końcem XVII w. gdy miało ono długą przeszłość historyczną, gdy poczucie naszej państwowości było ściśle określone i gdy narodowość polska była silnie skrytalizowana. Natomiast szczyty niepolarskie przyłączyły się do Polski bardzo dawno, gdy ich odrębność kulturalna i państwowa była niewielka.

O ile chodzi o oddziaływanie kulturalne, mógłby ktoś argumentować, że stosunek jest równy, bo Litwini, Rusini itd. zyskali w Polsce podniesienie swej cywilizacji, ale znów Polacy zawdzięczają niejako państwu zaborczym. Otóż te wartości napewno nie są równe. Ale chodzi przede wszystkim o coś innego: Polska przyjmując inne szczyty do siebie, uratowała nie tylko ich kulturę, ale prawie ich istnienie, bo bez Polski ulegliby Litwini do szczytnemu wytopieniu przez Krzyżaków (jak Prusacy), a Rusini i Białorusini osłabliby pod padami tatarskimi zupełnie i to pod każdym względem. Gdzie jest podobna twórcza rola zaborców wobec Polaków, skoro ich napad był dziełem niszczycielstwa i rozkładu?

Dążenie do różnych odrębności ze strony szczytów niepolarskich było logiczne wtedy, gdy się one z Polską łączyły. Potem zaś postępowania ich asymilacja i ten proces byłby rozwiązaniem wstrząśniętą kwestję narodową (po odpadnięciu Ukrainy, mającej szczególne warunki), gdyby go nie przerwał rozbiór Polski. Natomiast dzisiejsze dążenia autonomiczne są zaszczerpione przez zaborców, którzy tą drogą osłabiali wpływy polskie; są one w swej ostrej fazie czemś chwilotem, jak nas poucza całość naszej historii i nie byłoby rozumne dawanie jakiegokolwiek szczytowi większej odrębności dzisiaj, niż się jej on domagał wchodząc w skład państwa.

Można jednak powiedzieć, że dany szczyt nie weźmie pod uwagę przeszłości i tego, czy o komuś zawdzięcza, — skoro zrodziła się w nim w wieku XIX, w wieku narodowościowym, idea niepodległości. My zaś nie walczyliśmy dążeń odrębnych, — a więc — mówią dalej — powinniśmy przygotować inne szczyty do samo-

Jeszcze w sprawie ks. Borodzicza.

Otrzymał list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze wyczytałem w Nr. 197 „Dziennika Wileńskiego” artykuł księdza Borodzicza p. t. „Jak się przedstawia stan rzeczy w Leonopolu”, drukowany na zesadzie maksymy: „Audiatur et altera pars”.

Wobec tego, myślę, że mam prawo jako osoba trzecia, podjąć głos w sprawie działalności księdza Borodzicza w Leonopolu.

Memoriał księdza Borodzicza przedstawia trochę prawdy, ale i dużo fałszywych przesłanek, które zupełnie w niesłusznym świetle przedstawiają rzecz całą, a dla mnie osobliście są wielce obraźliwe. I tak, prawdą jest, że katowiano opornych „unitów”, ale było to w 1842 roku gdy „unja” była przez cesarza Mikolaja I skasowana i w tym roku został odebrany był kościółek o strukturze gotyckiej w Leonopolu, fundowany przez mego stryjcznego pradziadka starostę Jana-Nikodema Łopacińskiego, ówczesnego dziekana Leonopola, jako kościół Rzymsko-Katolicki, następnie przemieniony na unicki, a 1842 roku zabrany na cerkiew prawosławna. Nieprawdą jest natomiast, że katowanie to czynił ksiądz Chowański za czasów Murawjewa, ów ksiądz grasował, ale nie w Leonopolu, a w bezpośrednich okolicach Wilna. Gdy w 1842 roku „nawracano” unitów w Leonopolu i zabrano kościółek na cerkiew, Ojcu memu s. p. Ignacemu Łopacińskiemu, chcącemu utrzymać unitów w religii katolickiej, ten sam Leonopol został zasewestrowany i przez długie lata znajdował w rękach rządu sekwestrowanego.

Prawdą jest również, o czym ksiądz Borodzicz przemilcza, że przedstawiłem w swoim czasie p. Ministrowi Oświaty i Wyznań Stanisławowi Grabskiemu przez księdza Senatora Maciejewicza dowody rzeczowe (kwity spowiedzi odbytej w Rzymsko-katolickim kościele w Leonopolu) prosząc, aby cerkiew obecną rząd polecił zwrócić kultowi rzymsko-katolickiemu, ta prośba moja dla niezrozumiałych dla mnie przyczyn nie została uwzględniona, radono natomiast mnie i innym parafjanom prosić o subsyduum od rządu dla wybudowania w Leonopolu kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Opisywana przez księdza Borodzicza przegrada księdza dziekana Zienkiewicza z oficerem baonu w Leonopolu Niemczykiem w 1922 roku, jakoby nastąpiła wskutek znieważenia przez księdza Zienkiewicza wojska polskiego i polskiego rządu. Tak przynajmniej głosi fama. Prawdą jest, że miejscowy w Leonopolu tak zwany „pryczt” posiada w miasteczku Leonopolu osiem dziesięcin ogrodu i budynki, dla tego wymagali ówczesne prawa carskie, które kazaly ziemiom nawet katolikom zabezpieczać „pryczy” ziemią i budynkami. Las i jeziora darował przycztowi rząd rosyjski, a nie „p. p. Łopaciński”.

Ksiądz Borodzicz zarzuca Łopacińskim, że placili przycztowi prawosławnemu w Leonopolu 400 rubli złotem rocznie, wygląda to tak, jak gdybyśmy placili dobrowolnie, tymczasem był to skutek legatu wyżej wspomnianego Jana-Nikodema Łopacińskiego dla rzymsko-katolickiego proboszcza w Leonopolu, a następnie parochia unickiego, za którego prawowitego spadkobiercę rząd rosyjski uważał papę prawosławnego, a legat ten, ustanawiał bardzo uciążliwą anatua, wobec tego s. p. Ojciec mój umówił się z „prycztem” o płacenie zamiast legatu 400 rubli rocznie, spełniałem więc zobowiązanie mego Ojca, gdybym go nie spełnił, byłbym narażony na proces z przycztem. Gdy wojska niemieckie zajęły Leonopol w 1918 roku i pop domagał się tej opłaty, odpowiedziałem mu, że nie uważam go za spadkobiercę unickiego parochia i płacenie dalszego anatua odmówiłem. Ksiądz Borodzicz zarzuca mi, że oddałem na kościół tylko mury pałacu spalonego w Leonopolu, ale zapomniałem że zaofiarowałem na pokrycie takowego gonty, które pożyczylem u sąsiada, a także osiem kop żerdzi (480 sztuk), mających średnicę od 11 do 13 c. a także cztery świerkowe belki na urządzenie chóru w kościele i dziewięć belek świerkowych na deski i trzyczkie belek gotowych, przygotowanych dla łaźni. Co do ziemi dla proboszcza, to zastrzegłem, że dać jej nie mogę bez pozwolenia Ziemińskiego Urzędu. Wogóle z rodowego majątku nie miałem prawa ziemią się rozporządzać, choćby na cel tak zbożny. Co się tyczy utrzymania i mieszkania dla proboszcza, jego organisty i zakrystjana, to chętnie bym to zrobił, ale ksiądz Borodzicz zaczął swoją działalność „misionarską” w Leonopolu od tego, że napisał list do mego starszego syna Euzebusza Łopacińskiego, buntujący go przeciwko mnie i mojej żonie, a również napisał listy oszczercze do mojej żony i do mnie, Organista zaś i zakrystjan

byli stołowani u nas, ale tak się grubiańsko zachowywali, że musielismy im odmówić.

Łączę wyrazy i t. d.

Stanisław Łopaciński.

Wprowadzenie przymusu wodociągowego i kanalizacyjnego w Wilnie.

Jak już pisaliśmy wczoraj Rada miejska przyjęła wniosek Magistratu wprowadzenia przymusu wodociągowego i kanalizacyjnego w naszym mieście.

Pospiech, z jakim nowa Rada miejska zatwierdziła się z projektem świadczy, że pp. Radni chcieliby jaknajprędzej dać znać swym wyborcom, że co robią.

Niestety projekt ten nie miał ma wspólnego z dobrem miasta. Efektowny na zewnątrz kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania. Domy wileńskie są jak wiadomo zadłużone, czyste zyski z domów problematyczne, jeżeli się uwzględni, że większość domów nie była remontowana od 15 lat i naprawa dźwi największą, jest konieczna. Jeżeli przymus magistracki będzie stosowany szablonowo i pod kątem tendencji socjalistycznych t. j. gnębienia kamieniczników domy nie wytrzymają nowych ciężarów i nastąpi wyprzedaż ich w ręce obce najczęściej żydowskie.

Jakże się przedstawia uchwalony onegdaj wniosek? Według projektu:

1) Każdy właściciel nieruchomości, położonej przy ulicy, po której przeprowadzony został kanał miejski, obowiązany jest w przeciągu 6-ciu miesięcy, od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów, lub z chwilą ukończenia przez miasto odcinka kanału przy jego posesji, wykonać swoim kosztem projekt całkowitej kanalizacji swej nieruchomości i uzyskać zatwierdzenie tego projektu przez Magistrat, a następnie, nie później roku od zasadniczego terminu, winien wykonać również swoim kosztem przynajmniej częściową

kanalizację swej nieruchomości przez wykonanie ulicznej części wszystkich przykanalików i skanalizowanie wszystkich deszczówek ulicznych. Wewnątrz posesji właściciel obowiązany jest skanalizować ustęp ogólny, z ustawieniem wodnych klozetów i połączeniem ustępu z kanałem ulicznym, tudzież połączyć z kanałem ulicznym przynajmniej jeden trap (kratę) podwórzowy i chociaż jedną deszczówkę na dziedzińcu.

W przeciągu 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów, właściciel obowiązany jest wykonać całkowitą kanalizację swej nieruchomości na rachunek własny.

2) Właściciel każdej nieruchomości, położonej przy ulicy, na której przeprowadzony został miejski rurowy wodociąg, obowiązany jest w ciągu 1 roku od momentu przewidzianego wyżej wykonać swoim kosztem połączenie wodociągowe z rurą uliczną wraz ze studnią wodomierzową oraz przynajmniej o jednym kranie czerpalnym wewnątrz posesji, z obowiązkiem doprowadzeniem wody do ustępu ogólnego oraz ustawieniem odpowiedniej ilości hydrantów — od frontu swej nieruchomości.

W przeciągu 5 lat właściciel obowiązany jest wprowadzić całkowite urządzenie wodociągowe swej nieruchomości.

Projekt tych przepisów przewiduje, że od przymusu połączenia się z siecią wodociągów miejskich Magistrat może zwalniać tylko te nieruchomości, które mają własne, racjonalnie urządzone wodociągi, czerpiące wodę zdatną do picia, wyłącznie ze studzien artestyjskich i dające gwarancję zaopatrzenia całej posesji w dostateczną ilość wody.

Rada jednogłośnie uchwaliła by cały wniosek przesłać dla szczegółowszego opracowania do połączonych komisji technicznej i prawnej z tem by wygotowany był ostatecznie w ciągu miesiąca.

Wygłosił Jego Eksceleńca Ksiądz Biskup dr. Władysław Bandurski. Organizowany pod hasłem „Każdy grosz na lotnictwo — to cegielka pod gmach potęgi Rzeczypospolitej”, tegoroczny Tydzień Lotniczy pod względem finansowym opiera się na trzech zasadniczych imprezach dochodowych.

1) 20 i 50 groszowych nalepek okiennych, w które jak nie wątpimy, przystrojone zostaną okna wszystkich kamienic Wileńskich.

2) 5, 10 i 50 groszowych marcepkach L. O. P. P., które mają być w tym okresie nalepiane na wszelkiego rodzaju rachunkach, podaniach, biletach i t. p.

3) Listach ciał. Polecając te imprezy opiece i poparciu, Zarząd Komitetu nie wątpi, że ofiarne zawsze społeczeństwo Wileńskie i w tym roku niezawiednie pokładanych w niem nadziei i chętnie złoży swój datek na rozbudowę lotnictwa polskiego.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu 3.VIII. b. r. zatwierdził m. in. następującą sprawę: zatwierdził wniosek Dyrektora w sprawie przyjęcia czasowych kontrolerów w związku z przeprowadzaniem kontrola przedsiębiorstw; przyznał inkasentom prawo do korzystania z 4 tygodniowego urlopu wypoczynkowego; zaakceptował wniosek Naczelnego Lekarza w sprawie zaproszenia nowych lekarzy do pracy w Kasie; przyjął do wiadomości sprawozdanie Komisji Finansowo-Gospodarczej z odbytej konferencji z przedstawicielami pracodawców i pracowników rękawiczników, oraz chałupników szewców w sprawie ubezpieczenia ich w Kasie Chorych; zatwierdził wnioski Komisji Świadczeń w sprawach: zaproszenia techników dentystrycznych do pracy K. Ch., zakontraktowania miejsc w zakładach uzdrowiskowych na sezon bieżący, lokowania chorych kasowych w szpitalu T-wa „Miszmeres Chojlim” do czasu otwarcia kliniki G. S. B.; zatwierdził wnioski Komisji Prezydyjalnej w sprawach: pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób za nieprawne zgłoszenia do ubezpieczenia w K. Ch. nieuprawnionych, oraz szeregu innych spraw związanych z administracją Kasy.

1285

Sprawy wojskowe. — Rejestracja poborowych z r. 1909. Wydział wojсковy Magistratu m. Wilna rozpoczął z roz-

kazą odnośnych władz rejestrację urodzonych w r. 1909, celem porobienia odpowiednich spisów, będących niesłychaniem ułatwieniem przy zbliżającym się poborze. Osadnicy nie poddający się rejestracji w obecnym okresie zostaną administracyjnie ukarani grzywną, lub aresztem, lub oboma temi karami. (z)

Zapomogi dla rodzin rezerwistów. W najbliższym czasie, prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia Wydział Wojskowy Magistratu m. Wilna przystąpi do wypłaty zapomóg dla rodzin rezerwistów, którzy w roku bieżącym wypełnili obowiązek czterotygodniowych ćwiczeń w wojsku. (z)

Sprawy miejskie. — Bank Gosp. Kraj. udzielił miastu pożyczkę. Bank Gospodarstwa Krajowego powiadomił Magistrat, że jest skłonny udzielić pożyczki krótkoterminowej w kwocie 100.000 zł. na zasilenie środków obrotowych.

Pożyczka ma być spłacona do dn. 1 stycznia 1928 r.

Pieniądze te wpłyną do kasy miejskiej już w najbliższej przyszłości, po zatwierdzeniu formalności. (r)

Skład komitetu rozbudowy m. Wilna. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyborów członków komitetu rozbudowy m. Wilna.

W skład komitetu weszli radni: K. Rozwadowski, J. Korolec, L. Kruk, El. Zaks, H. Jenz, A. Zasztowt oraz z poza Rady p. p.: mec. Stanisław Bągiński, prof. Bronisław Ryzewski, Dominik Moksiewski i Herman Lyczycki. (r)

Z Rady Miejskiej. Dalszy ciąg posiedzenia celem wyzerpania porządku dziennego i zatwierdzenia zgłoszonych na posiedzeniu czwartkowym wniosków nagły wyznaczono na godz. 8 wiecz. dn. 8 m. b.

Na zebranie to zgodnie z powziętą uchwałą, zaproszenia imienne do członków Rady nie będą rozestane. (r)

Rewizja piekarni Wileńskich. W dniu wczorajszym komisja sanitarna rozpoczęła rewizję piekarni Wileńskich. Według odnośnych przepisów higienicznych większość piekarni nieodpowiada właścielwemu celowi i będzie musiała przeprowadzić niezbędny remont. (z)

Handel i przemysł.

Zaszczytne wyróżnienie. Zakład farmaceutyczny i przetwórców owocowych Politechniki Warszawskiej zwrócił się do Pierwszej Wileńskiej Spółki win i przetwórców owocowych w Wilnie o nadesłanie swych eksponatów na VIII międzynarodowy kongres Unji Chemii Czystej i Stosowanej, który odbędzie się w Warszawie od dnia 4—11 b. m.

Sprawy szkolne.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości, że składanie podań o przyjęcie do Szkoły zostało przedłużone do dnia 15 września 1927 roku. Wszelkich informacji można zasięgnąć w kancelarii Szkoły przy ulicy Wielkiej Nr. 51 od godziny 8 ej do 3ej popoł., gdzie należy składać podania.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych już przyjmuje podania na kurs i-szy od osób płci obojga, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Sekretariat czynny codziennie od godz. 9 do 1 rano i od 5 do 7 wiecz. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handl. Męskiej.

Sprawy kolejowe.

Porozumienie kolejowe z Łotwą w lutym r. b. Polska zawarła z Łotwą tymczasową umowę, dotyczącą bezpośredniej komunikacji kolejowej przez Zemgale i Turmont. Termin umowy upływa w dniu 1 września r. b. Jak się dowiadujemy umowa ta przedłużona została do 1 grudnia r. b.

Projektowane zmiany w rozkładzie pociągów. Na skutek polecenia Ministerstwa Kolei, Wileńska Dyrekcja Kolejowa przygotowała na Konferencji Europejskiej w sprawie rozkładów jazdy pociągów na okres 1928—1929 r. następujące wnioski:

1) O uzyskaniu w punkcie granicznym z Łotwą „Zemgale” dogodniejszego połączenia naszych pociągów pośpiesznych Nr. Nr. 707 i 708 z pociągami kolei łotewskich № 1 bis, 2 bis, drogą wcześniejszego wysłania o 1-g godzinę poc. № 2 bis z Zemgale i późniejszego przyprowadzenia o 2 godziny poc. № 1 bis do Zemgale;

2) O uzyskaniu w punkcie granicznym z Prusami wschodnimi w Grajewie zwiększenia czasu postoju poc. Nr. 12 celem umożliwienia normalnego dokonywania odpraw celnych do 45 minut (obecnie jest 30 min., a Dyrekcja cel rządu 45 min.), oraz uniknięcia wypadków utraty połączenia wagonów bezpośrednioj komunikacji: Warszawa—Królewiec z pociągami kolei niemieckich w Prostoku drogą późniejszego wysłania o 15 min. pociągu pośpiesznego kolei niemieckich Nr. 30 z Prostoku.

Ponadto pożądanem byłoby połączenie w Grajewie z drugą parą naszych pociągów osobowych Nr. Nr. 17 i 18.

Jednocześnie Dyrekcja uznaje za konieczne poczynienie następujących zmian w zimowym rozkładzie jazdy:

Rozkład jazdy pociągu Nr. 412 komunikacji Mołodeczno—Wilno, na skutek licznych prośb mieszkańców okolic położonych przy linii kolejowej Nowawilejka—Mołodeczno, zmienić w ten sposób, by z Mołodeczna ten pociąg odjeżdżał o godz. 3 m. 40, zamiast obecnej godz. 2 m. 40 i do Wilna przyjeżdżał o godz. 7 m. 20, zamiast obecnej godz. 6 m. 5.

Przez dokonanie powyższej zmiany uzyskuje się bardzo dogodny ranny przyjazd do Wilna, jak dla osób, udających się do urzędów, tak również i dla uczącej się młodzieży. (i)

Sprawy robotnicze.

Posiedzenie komisji odwoławczej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji odwoławczej, powołanej do rozpatrzenia podań, skierowanych przez bezrobotnych, którym Urząd Funduszu Bezrobocia odmówił wypłacenia zasiłków. Przewodniczył konferencji p. Trocki. Ogółem zatłwiono kilka spraw.

Rejestracja robotników do Francji i Niemiec. W pierwszej połowie września r. b. odbędzie się w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie rejestracja robotników do Francji i Niemiec. Termin rejestracji zostanie wyznaczony niebawem. Otrzymał bowiem z Francji zapotrzebowanie na większą ilość robotników: do kopalń górników 600 osób, z tego przeszło 400 niewykwalifikowanych. Płaca według kwalifikacji. Robotnicy niewykwalifikowani otrzymywać będą od 20 fr. dziennie. Prócz tego zapotrzebowanie na robotników rolnych 100, 25 parobków, 10 szwajcarów, 10 wolarzy, 5 owczarzy, służących do gospodarstwa domowego 100, 50 robotnic rolnych, 12 dojek, prócz tego z Niemiec otrzymano zapotrzebowanie na 2500 robotników rolnych do okopywania kartofli. (z)

Różne.

Podręczniki szkolne, oraz kajety, ołówki i t. p. nabywać można w Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Benedyktyniejskiej Nr. 2 po cenie przystępnej. Dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na utrzymanie burs, Domów Ludowych, bibliotek i t. d.

Przy Macierzy miłośni się też wypożyczalnia książek, otwarta codziennie od 11-jej rano do 6 ej wiecz.

Teatr, sztuka i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Aszanka” Wl. Perzyńskiego, grana będzie obecnie w Teatrze Polskim, cieszy się coraz większym powodzeniem. Dziś „Aszanka”.

Michasia i jej Matka. Callaveta i Fiersa, oto tytuł najbliższej premiery, która pod kierunkiem reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego, wchodzi na afisz Teatru Polskiego.

Wznowienie sztuki „Pociąg-Widmo.” Dla uoźmieszczenia repertuaru, w poniedziałek Teatr Polski znawia najbardziej popularną z ubiegłego sezonu zimowego sztukę p. t. „Pociąg-Widmo”.

Koncerty M. i K. Wilkomirskich w Teatrze Polskim. Początek dziesiątego koncertu o g. 5 m. 30 popoł. W programie: Grieg, Chopin, Czajkowski, Rachmaninow, Liszt Bilety od 50 gr. w kasie Teatru Polskiego od g. 11 do 9-jej wiecz.

Wil. Tow. Filharmoniczne (ogród po - Bernardyński). W niedzielę 4 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem znakomitego skrzypka prof. Hermana Solomonowa.

ROZMAITOŚCI.

Damskie szatki ratunkiem dla grubasa.

Bardzo przykro się zaczęła, lecz nadzwyczaj śmiesznie zakończył pewien wypadek w Bazylei (Szwajcaria). Ulicą przechodził tłuściołki jegomoście nagle potknął się, poślizgnąwszy się o leżącą na chodniku skórę z pomarańczy.

Opodal stało kilka kumoszek, które zawzięcie o czemś rozprawały. A że tonący brzytwy się chwycił, więc ów jegomościę, chroniąc się przed upadkiem, wyciągnął ręce ku jednej z pań i chwycił ją mocno za suknie, chcąc zachować równowagę.

Ze jednak zatrzaśki przy sukni owej damy nie były przygotowane na tak znaczny ciężar, więc wszystkie pękły; tłuściołek znalazł się na chodniku, trzymając w ręku suknię damy, która stanęła w jednym tylko majteczkach jedwabnych.

To podobno widowisko bardzo się podobało to też w jednej chwili zebrał się spory tłum ludzi, podziwiających tę część kobiecego stroju. Rozindyczona dama uciekla do bramy a później zaskarżyła tłuściocha o... obrażenie czci niewieściej.

Sąd miał pewne wątpliwości, czy nie należałoby czynu skwalifikować raczej jako — urzędzenie publicznego widowiska bez zezwolenia władzy. Skończyło się na tem, że grubasa uwolniono.

Ile jest warta żona, która zdradza swego męża?

Sędzia angielskiego sądu najwyższego lord Hewart of Bury miał niedawno do rozstrzygnięcia sprawę rozwodową, w której zdradzony przez melzonkę powód żądał oprócz rozwodu jeszcze zwrotu strat w sumie 200 funtów szterlingów od uwodziciela swej polowicy. Uwodziciel ze swej strony używał wszelkich sposobów, aby uniknąć zapłacenia sumy żądanej.

Lord sędzia wydał w tym sporze decyzję następującą:

„Ponieważ niema trybunału, któryby takie rzeczy takował orzekam więc na mocy służącej mi prawa, że taka małżonka, nie jest warta więcej, jak 2 szylingi i 6 pensów”.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Drożyzna.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach pisma naszego kwestję drożyzny, jako zjawiska grożącego podcięciem dotychczasowych koniunktur.

wej ręki przy opanowywaniu trudnej sytuacji. Gromadzenie rezerw zbożowych — w zasadzie bardzo słuszny krok — wywołało już zwykłe cen na giełdach zbożowych, paraliżując naturalny ruch zniżkowy.

pisarską. Życiem tchną jego ludzkie figury, życiem o niegórnych lotach, bardzo ziemskim lecz bardzo szczerem. Jeśli obdarzy kogoś z tego światła sympatją, to ludzie ci istotnie ze swym idealizmem pragnięciem wyglądają w nim niemal śmiesznie: jak zabłąkali. Ze współczuciem na jednym, uśmiechem lekceważenia lub niesmaku dla trwałości życia na innych patrzy autor, obok konfliktów dramatycznych nawet przechodząc ze stoickim: „trudno, takim jest życie”.

będą w udzielnym dla wystawy przez władze wojskowe obszernym gmachu. Większe firmy przemysłu związanego z rolnictwem wnoszą swoje własne pawilony. Dyrekcja kolei państwowych w Wilnie udzieliła zezwolenia na stosowanie 50 proc. ulgi taryfowej przy przewozie eksponatów. Ulgi będą stosowane w ten sposób, że eksponaty przywiezione na wystawę kolejną, będą miały z powrotem przewóz bezpłatny.

niezrozumiałem jest przejawienie samego faktu w podaniu Związku, gdyż egłędziny Komisji Sanitarnej zawsze wykazywały, że stan zdrowotności w Lecznicy jest bez zarzutu, co było niemożliwym, gdyby w sąsiedztwie Lecznicy, istniało źródło zanieczyszczenia Nowego Świata.

0,00 mięso wołowe 2.60 — 2.30, cielęcę 00 — 00, baranie 2.30 — 2.00, wieprzowe 3.40 — 3.00, siano 10 — 8, słoma 8—0, otręby pszenne 27, otręby żytnie 26, miotły 1 szt. 15.

Ze świata.

Nowy włoski Kodeks Karny. Prasa włoska publikuje szereg wyjątków z nowego faszystowskiego Kodeksu Karnego włoskiego. Według tych doniesień, po raz pierwszy zostanie obłożone karą i to dość wysoka, bo aż do lat 5 ciężkiego więzienia, utrzymywanie stosunków homoseksualnych.

Opowiedź małego faszysty. Rzym podziwia opowiedź, udzieloną na egzaminie przez kandydata do trzeciej grupy szkoły powszechnej. Tym kandydatem był syn dyktatora, maly Bruno Mussolini.

Porady kosmetyczne. Pani inżynierowej W. K. Zmarszczy, o której P. zapytuje nie pochodzi ze starości, a jedynie zostały wywołane przez używanie bezzwartościowych kosmetyków.

Placówka Polska Meblowa. S. M. KOWSKI, Zawalnia 15. Szafa garderoba — 115 zł. stół jadalny — 85 zł. garnitur koszykowy — 86 zł. toaleta — 145 zł. salon dębowy — 425 zł. salon mahoniowy — 690 zł. łóżka żelazne — 425 zł. otomana — 160 zł.

Teatr Polski.

„Aszantka“ kom. w 3-ach aktach Wł. Perzyńskiego. Od lat dwudziestu jeden nie schodzi „Aszantka“ Perzyńskiego z repertuarów teatralnych w Polsce. Perzyński mistrz w szkicowaniu pewnych mieszczkańskich, ściśle warszawskich środowisk, małych duszyczek, ich ludzi, ich mizernych zabiegów, ich wad, nęlogów, orientujący się świetnie w psychologii jakiejś stróżówny z suteryny czy dostarczając a lubieżnej damy z towarzystwa, połączanego młodzieńca — łowcy posagów czy eleganckiego starego rajfura lub Antka — sutenera — tworzy typy świetne w barwie i linii oświetlając je krótkimi a mocnymi rzutami reflektorów, poruszanych z niepospolitą techniką

Z KRAJU.

Wystawa rolnicza w Baranowiczach. W dniach od 10 do 12 września odbędzie się w Baranowiczach, woj. Nowogródzkiego, wielka obwodowa wystawa rolnicza, która już dzisiaj zapowiada się bardzo okazale. Między innymi wezmą w niej udział także rolnicze stacje doświadczalne w Biełkoniach na Wileńszczyźnie i w Sarnach na Wołyniu. Zgłoszono również wielką ilość eksponatów przemysłu ludowego, zwłaszcza tkactwa. Dla inwentarza żywego rozpoczęto budowę specjalnych pawilonów. Eksponaty z produkcji roślinnej i przemysłu rozlokowane

LISTY DO REDAKCJI.

Panie Redaktorze! W związku z umieszczeniem w Nr. 196 „Dziennika Wileńskiego“ notatki o zanieczyszczeniu jakoby dzielnicy Nowego Świata przez lecznicę św. Józefa uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Płomienna kawalkada monumentalny dramat w 10-iu aktach nagrodzony złotym medalem na wystawie filmowej w Mediolanie. W rolach głównych: nasza rodaczka warszawianka uroczą Soava Gallone, Gabriele de Gravanne oraz Emilio Ghione reżys. Carmine Gallone. Nad program: „Harold ma pomysły“ kom. w 1-m akcie. Cena biletów. parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Feliks Amors Na EKRANIE: Wielka epopeja miłosna p. t.: ZYGZAKI w roli głównej: Uroczą Marion Nixon i Pat O'Malley. Dziękuję zwrócić! Niewidziana w Europie arenal Przepychi Wystaw!

Osoba z towarzystwa inteligentna wdowa lat 33 samotna znajdująca się dobrze na gospodarstwie poszukuje posady gospodyni w Wilnie lub na wyląd. Oferty w Adm. „Dz. Wil.“ pod energiczna. 1932-0

SPRZEDAŻ Pompa syst. Swalling nowa z kołowym manetem (500 wader w godzinie) z żelaznym trębami i bak dębny na 300 wader do sprzedania. Ul. Filarecka 11 m. 1. 1849

Mieszkanie 4-ch pokojowe, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia ul. Nr 6 przy Gimnazjalnej ul. (obok Sądu Okr. i gim. Lelewele). 1965-1

Kino-Teatr „HELIOS“ D Z I S I NA SCENIE: Ulubieniec publi. Wileński. Jedyny w swoim rodzaju muzyk, humorysta, wirtuoz reżys. Carmine Gallone. Nad program: „Harold ma pomysły“ kom. w 1-m akcie. Cena biletów. parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

MIŁOŚCI w roli głównej: Uroczą Marion Nixon i Pat O'Malley. Dziękuję zwrócić! Niewidziana w Europie arenal Przepychi Wystaw!

Kazimierzy Niewiarowskiej tragicznie niedawno zmarłej w Wilnie w jej ostatniej kreacji. Oraz chluba całej Rzeczypospolitej niezrównany JÓZEF WĘGRZYŃ w obrazie „KIEDY KOBIETA ZDRADZA MEŻA“ dramat erotyczny 8akt. Nad program: Pogrzeb K. Niewiarowskiej. Początek ostat. seansu o g. 10 m. 30.

Osoba z towarzystwa inteligentna wdowa lat 33 samotna znajdująca się dobrze na gospodarstwie poszukuje posady gospodyni w Wilnie lub na wyląd. Oferty w Adm. „Dz. Wil.“ pod energiczna. 1932-0

Planino w bardzo dobrym stanie okazujące się do sprzedania niedrogo ul. Mało-Stefanska 23 m. 24. 1967-1

Wolne posady NAUKA Potrzebna pracownica gospodyni do małego majątku pod Wilnem. Dowiedzieć się: W. Pohulanka 14-55. 1956-1

Kino-Ka-„Polonia“ DZIS WIECZÓR wspomnień talentów najsłynniejszej artystki polskiej, ulubienicy Wileńskiej Publiczności kreacji. Oraz chluba całej Rzeczypospolitej niezrównany JÓZEF WĘGRZYŃ w obrazie „KIEDY KOBIETA ZDRADZA MEŻA“ dramat erotyczny 8akt. Nad program: Pogrzeb K. Niewiarowskiej. Początek ostat. seansu o g. 10 m. 30.

MIŁOŚCI w roli głównej: Uroczą Marion Nixon i Pat O'Malley. Dziękuję zwrócić! Niewidziana w Europie arenal Przepychi Wystaw!

Kazimierzy Niewiarowskiej tragicznie niedawno zmarłej w Wilnie w jej ostatniej kreacji. Oraz chluba całej Rzeczypospolitej niezrównany JÓZEF WĘGRZYŃ w obrazie „KIEDY KOBIETA ZDRADZA MEŻA“ dramat erotyczny 8akt. Nad program: Pogrzeb K. Niewiarowskiej. Początek ostat. seansu o g. 10 m. 30.

Osoba z towarzystwa inteligentna wdowa lat 33 samotna znajdująca się dobrze na gospodarstwie poszukuje posady gospodyni w Wilnie lub na wyląd. Oferty w Adm. „Dz. Wil.“ pod energiczna. 1932-0

Fortepian mało używany gabinetowy okazujące się do sprzedania ul. Sofianki 14 m. 3. 1967-1

ZGUBY W ogrodzie Bernardyńskim na koncercie d. 30 VIII zgubiono torebkę damską wewnątrz 115 zł. w portmonetce z monogramem złotym J. K. oraz inne drobności. Uczelnia znalazła zechce oddać za nagrodę pod adresem: ul. Mickiewicza 28. 1948-1

RADIO T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT“ Wilno, ul. Wileńska 24. — Telef. 1038. Poleca wykwintne odbiorniki i wszelkie akcesoria na dogodnych warunkach spłaty NAJPOWAŻNIEJSZA FIRMA RADJOWA NA KRZASACH. ODDZIAŁY: Baranowicze, ul. Szepetyckiego 33, Wołkowysk, Zamkowa 9. Składy wyrobów: Lida, ul. Suwalska 65, Głębokie ul. Zamkowa 29. 158-1

Pracownia gorsetów „JANINA“ UL. S-TO JAŃSKA 2. Otrzymano najnowsze modele pasów gumowych kombinowanych z gumą i z nogawkami, bandaże do stanu odmiennego i według przepisów pp. lekarzy. 606-1

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERY-CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4-8. W.Z.P. 29

Za 4.500 dol. do sprzedania młyn wodny i waluz wraz z 26 h. ziemi. (8 km. od miasta) poczta Lidzka skrzynka poczt. 28 Zarząd Dóbr Wielki Olszew. 1980-5

Potrzeba przygotować z siódmej klasy gimnazjalnej drugorzędnej do tejże klasy pierwszorzędnej typu humanistycznego (pożądana jest korepetytorka); zgłoszenia: ul. Ofiarna 4, i piętro u p. Maciejewiczowej w godzinach 3-5 po południu w Wilnie. 422

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka Właściciele: J. Dubicka i Januszewski. Posiada po cenach umiarkowanych w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33. Wzrosty różne, Barchany, flanele, Płotno, crepe de chine, Batysty, satyny, zefiry, krepeiny, welny damskie i męskie. Prześcieradła, ręczniki, serwetki, chustki. Koidry różne, fartuszek szkolny, gobeliny meblowe i inne towary w dobrym gatunku. 1828-21

U W A G A! Podaję do wiadomości P. T. publiczności, iż przeze mnie są upoważnieni do poszukiwania zamówień na kartofle, ogórki i inne jarzyny p. p. akademicy. Produkty te w większych ilościach będą sprzedawane wprost z majątku, mniejsze zamówienia będą załatwiane w sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 51. Wobec niskich konkurencyjnych cen na produkty apeluję do P. T. publiczności, aby zechciała poczynić zakupy w polskiej firmie zatrudniającej przytem najbardziejjszych akademików. KONSTANCJA BABŁOWA.

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe Przyjmuje od 9-11 od 4-8 8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 39

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

ZGUBY Zgub. kartę pobytu wyd. przez Urząd Komisarzy Rządu na imię Janiny Waldmanowej, zam. przy ul. Słowiańskiej 8 un. się.

Potrzeba uczenica do sklepu Molodecki ul. Wileńska Nr. 8. 607

Na Rok Szkolny Wszystkie przybory szkolne dla szkół i uczącej się młodzieży W. BORKOWSKI WILNO I Mickiewicza 5 II S-to Jańska 1 tel. 372 tel. 371 Przy większych zakupach — odpowiedni rabat. — 1-

SPIESZCIE! OSTATNIE 8 DNI WYPRZEDAŻY od 1-go do 8-go września towarów letnich, obuwia bieżącego, wysort. konfekcji i galanterii z rabatem od 10% do 50% w firmie W. NOWICKI — Wilno, ul. Wielka 30. Wielki wybór nowo otrzymanych towarów na jesień i zimą. P.p. wejskowym i urzędnikom dogodne warunki kupna. 605

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnia. W.Z.P. 1

AKUSZERKI AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

KUPNO Kupię okazjnie lustro trumeau orzechowe w dobrym stanie. Wileńska 12-3. 1962-1

MIEBLE Łóżka dla internatów oraz dziecinne w białym kolorze B. ŁOKUCIEWSKI Mickiewicza 42. 371

W. NAGRODZKI Wileńska 23 (róg Zauka Dobroczyńnego) przyjmuje obustalnik z własnych i powierzonych materiałów — Wykonane solidnie. P. P. Urzędnikom na raty. — 0

Zarząd Spółdzielni Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Wileńskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie niniejszym zawiadamia, iż w dniu 11-go września r. b. odbędzie się walne zebranie członków powyższej Spółdzielni o godz. 12-tej po poł. w lokalu Banku Handlowego przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17 w sprawie likwidacji Spółdzielni. O ile powyższe zebranie nie dojdzie do skutku to o godz. 1-szej tegoż dnia odbędzie się drugie w/w zebranie, prawomocność którego ważna będzie bez względu na ilość obecnych członków. 608

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERY-CZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIECIE LĘKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERY-CZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. Med. T. WAŚOWSKI Choroby uszu, gardła i nosa Wileńska 12 m. 3 przyjmuje od 4 do 5 W.Z.P. 110-2

Mieszkania i pokoje Potrzebne mieszkanie 3-4 pokojowe z wygodami. (Ostrobramska-Kolejowa-Bellny). Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Wil.“ dla Lekarzy. 1898

DRUKARNIA I INTRO-LIGA-TORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intro-ligaturstwa wcho-dzące. 425-4